

## Inflacja

**Autor:** Ludwig von Mises

**Źródło:** [Korespondent.pl](http://Korespondent.pl)

**Tłumaczenie:** Józef Emil

[Czwarty rozdział książki [Ekonomia i Polityka, Rozważania Na Dziś i Jutro](#)]

Jeśli podaż kawioru byłaby tak obfita jak ziemniaków, cena kawioru - to jest, stosunek wymiany między kawiozem a pieniędzmi lub kawiozem a innymi towarami - zmieniłby się znacznie. W tym wypadku, można by otrzymać kawior dużo mniejszym kosztem niż jest wymagane dzisiaj. Podobnie, jeśli ilość pieniędzy jest powiększona, siła kupna jednostki pieniądza zmniejsza się, i ilość towarów, które można otrzymać za jednostkę tego pieniądza zmniejsza się także.

Kiedy w szesnastym wieku, amerykańskie zasoby złota i srebra odkryto i eksploatowano, olbrzymią ilość wartościowych metali eksportowano do Europy. Wskutek nabycia dużej ilości wartościowych metali zakupionych po niższej cenie, zwiększono ilość pieniędzy i mimo, że były z czystego złota lub srebra, przy tej samej wysokości ogólnej produkcji towarów i usług, rezultatem była ogólna tendencja w kierunku wzrostu cen. W ten sam sposób, dzisiaj, kiedy rząd zwiększa ilość papierowych pieniędzy, rezultatem tego jest to, że siła kupna jednostki pieniądza zmniejsza się i skutkiem tego wzrastają ceny. To nazywa się **inflacją**.

Niefortunnie, w Stanach Zjednoczonych, jak również w innych krajach, niektórzy ludzie wolą przypisywać przyczynę inflacji nie zwiększeniu ilości pieniądza ale raczej wzrostowi cen.

Jednakże nie było nigdy poważnego argumentu przeciwko ekonomicznej interpretacji zależności między cenami i ilością pieniędzy i ich wymianą na towary, produkty i usługi. W dzisiejszych uwarunkowaniach technologicznych nic nie jest łatwiejsze niż wyprodukowanie kawałków papierów, na których pewne piętne znaki są wydrukowane. W Stanach Zjednoczonych, gdzie wszystkie pieniądze papierowe są tych samych rozmiarów, rząd nie kosztuje więcej wydrukowanie banknotu tysiąc dolarowego od wydrukowania banknotu jednodolarowego. To zwykła procedura drukowania, która wymaga tej samej ilości papieru i farby drukarskiej.

W osiemnastym wieku, kiedy po raz pierwszy spróbowano wypuszczenie banknotów i nadanie tym banknotom wartości jako środka płatniczego - to jest, prawo honorowania w wymiennych transakcjach w ten sam sposób jak złote i srebrne monety były honorowane - rządy i narody wierzyły, że bankierzy mieli pewną tajemniczą wiedzę dającą im możliwość produkowania bogactwa z niczego. Kiedy rządy w osiemnastym wieku były w finansowych kłopotach, uważano, że wszystko co jest potrzebne to sprytny bankier na czele zarządu ich finansowych instytucji, by pozbyć się wszystkich finansowych trudności.

Nie istnieje tajemnicza droga do rozwiązania finansowych problemów rządu; jeśli potrzebuje pieniędzy, musi otrzymać pieniądze przez opodatkowanie obywateli lub w pewnych sytuacjach przez pożyczanie ich od ludzi, którzy je posiadają. Ale wiele rządów, możemy powiedzieć **większość** rządów, myśli, że istnieje inna metoda dla otrzymania potrzebnych pieniędzy; po prostu (oszukańcza) metoda wydrukowania ich.

Jeśli rząd chce coś zrobić dobrego - jeśli, na przykład, chce wybudować szpital - drogą do znalezienia pieniędzy na ten projekt jest nałożenie podatków na obywateli i zbudowanie szpitala z dochodu podatkowego. Zatem żadna specjalna „rewolucja cen” nie nastąpi, ponieważ kiedy rząd zbiera pieniądze na zbudowanie szpitala, obywatele - płacąc podatki - są zmuszeni zredukować swoje wydatki. Indywidualny płatnik podatkowy jest zmuszony ograniczyć swoje zapotrzebowania albo inwestycje lub oszczędności. Rząd zjawia się na rynku jako kupujący, zastępuje indywidualnego obywatela: obywatel kupuje mniej, ale rząd kupuje więcej. Rząd, ma się rozumieć, nie zawsze kupuje te same towary, które obywatel byłby kupił; ale średnio nie zdarza się, aby ceny wzrastały wskutek budowy przez rząd szpitala.

Wybrałem ten przykład szpitala specjalnie, ponieważ ludzie czasami mówią: „To robi różnicę czy rząd używa swoje pieniądze (podatkowe lub pożyczone od obywateli) dla dobrych lub złych potrzeb”. Przyjmijmy, że rząd zawsze używa pieniądze, które wydrukował dla zaspokojenia najlepszych potrzeb - potrzeb z którymi my wszyscy się zgadzamy. Nie chodzi o to na co pieniądz jest wydawany, ale w jaki sposób rząd otrzymuje te pieniądze co przynoszą konsekwencje nazywane inflacją, którą większość ludzi w świecie dzisiaj nie uważa za dobroczynną.

Na przykład, bez inflacji, rząd mógłby użyć pieniędzy podatkowych do wynajęcia nowych pracowników lub podwyższenia wynagrodzeń już znajdujących się w służbie rządowej. Zatem ci ludzie, których wynagrodzenia zostały podwyższone, mogą kupować więcej. Kiedy rząd nakłada podatki na obywateli i używa te pieniądze na zwiększenie wynagrodzeń rządowych pracowników, podatnicy muszą mniej

wydawać, ale rządowi pracownicy mają więcej do wydawania. Ceny ogólnie nie będą wzrastały.

Ale jeśli rząd nie używa pieniędzy podatkowych dla tych celów, a używa świeżo drukowane w ich miejsce, to znaczy, że będą ludzie, którzy teraz mają więcej pieniędzy niż mieli przedtem. I skoro nie ma więcej towarów niż było poprzednio, ale jest więcej pieniędzy na rynku - i skoro teraz jest więcej ludzi, którzy mogą kupić więcej niż mogliby kupić wczoraj - będzie dodatkowy popyt na tą samą ilość towarów. Zatem ceny będą miały tendencję zwykłą. Tego nie da się uniknąć, bez względu na co są używane te nowo emitowane pieniądze.

I co najważniejsze, że tendencja wzrostu cen rozwinie się stopniowo; nie jest to ogólny ruch w górę co nazywano „poziomem cen”. Metaforycznego (przenośnego) wyrażenia jak „poziom cen” nie powinno się nigdy używać.

Kiedy ludzie mówią o „poziomie cen” mają na myśli obraz poziomego płynu, który idzie w górę lub w dół zgodnie ze zwiększeniem lub zmniejszeniem jego ilości, ale który jak płyn w zbiorniku, zawsze wzrasta równo do poziomu, ale z cenami nie ma czegoś takiego jak ich „poziom”. Ceny nie zmieniają się do tej samej wysokości w tym samym czasie. Są zawsze ceny, które zmieniają się szybciej, wzrastając lub obniżając się szybciej niż inne. Istnieje uzasadnienie takiego zachowania się cen.

Rozważmy, wypadek pracownika rządu, który otrzymał nowe pieniądze dodane do pieniędzy już w obiegu. Ludzie nie kupują dzisiaj tych samych towarów i w tej samej ilości jak kupowali wczoraj. Dodatkowe pieniądze, które rząd wydrukował i wprowadził w obieg na rynek nie są używane do kupna wszystkich produktów i usług. Są używane do kupna pewnych produktów, których ceny wzrosną, podczas gdy ceny innych produktów ciągle pozostają po cenach, które przeważały przedtem nim nowe pieniądze zostały wprowadzone na rynek. Zatem, kiedy inflacja zaczyna się, różne grupy wśród ludności są zaatakowane przez inflację, w różny sposób. Te grupy, które otrzymują nowe pieniądze pierwsze, tymczasowo korzystają.

Kiedy rząd wywołuje inflację w celu prowadzenia wojny, musi kupować zaopatrzenie wojenne, i pierwszymi dostającymi dodatkowe pieniądze są fabryki uzbrojenia i pracownicy w tych przemyśłach. Te grupy są teraz w bardzo korzystnym położeniu. Mają wyższe zyski i wyższe płace za pracę; Ich przedsiębiorstwo rozwija się. Dlaczego? Ponieważ oni byli pierwsi otrzymujący dodatkowe pieniądze. I mając teraz więcej pieniędzy do ich dyspozycji, kupują. I kupują od innych ludzi, którzy produkują i sprzedają wyroby, które ci pracownicy uzbrojenia pragną.

Ci inni ludzie tworzą drugą grupę. I ta druga grupa uważa inflację za bardzo dobrą dla przedsiębiorstwa. Dlaczego nie? Czy nie jest to wspaniale sprzedawać więcej? Na przykład, właściciel restauracji w sąsiedztwie fabryki uzbrojenia mówi: „To jest rzeczywiście cudowne! Robotnicy uzbrojenia mają więcej pieniędzy; Jest ich o wiele więcej teraz niż było przedtem; oni wszyscy uczęszczają do mojej restauracji; jestem bardzo szczęśliwy z tego powodu”. On nie widzi żadnego powodu, aby czuć się inaczej.

Sytuacja jest taka: ludzie, do których pieniądze przychodzą najpierw teraz mają wyższy dochód, i mogą ciągle kupować towary i usługi po cenach, które odpowiadają poprzedniemu stanowi rynku, jaki istniał w przededniu inflacji. Zatem, oni są w bardzo korzystnej sytuacji. I w ten sposób inflacja postępuje stopniowo od jednej grupy ludności do drugiej. I wszyscy ci do których dodatkowo pieniądze przychodzą we wczesnych stanach inflacji korzystają, ponieważ oni kupują różne rzeczy po cenach odpowiadających poprzedniemu stanowi rynku, stosunkowi wymiany między pieniędzmi a towarami.

Ale są inne grupy ludności do których dodatkowe pieniądze dochodzą dużo, dużo później. Ci ludzie są w **niekorzystnych** warunkach. Zanim dodatkowe pieniądze przyjdą do nich są zmuszeni płacić wyższe ceny niż płacili przedtem, za niektóre - lub praktycznie wszystkie - wyroby, które chcieli kupić, podczas gdy ich dochody pozostawały te same, lub nie zwiększyły się proporcjonalnie do cen.

Rozważmy, na przykład, państwo takie jak Stany Zjednoczone podczas II Wojny Światowej; z jednej strony, inflacja w tym czasie faworyzowała robotników uzbrojenia, producentów armat, przemysły uzbrojenia, podczas gdy z drugiej strony działała przeciwko innym grupom ludności. Najbardziej poszkodowani przez inflację byli np. nauczyciele i księża.

Jak wiecie, księża są ludźmi skromnymi, służą Bogu i nie mogą za dużo mówić o pieniądzach. Nauczyciele, podobnie, są osobami przypuszczalnie więcej myślącymi o wykształceniu młodzieży niż o swoich wynagrodzeniach. Konsekwentnie, nauczyciele i księża byli wśród tych najbardziej poszkodowanych przez inflację, bo różne szkoły i kościoły były ostatnimi zdającymi sobie sprawę, że muszą podwyższyć wynagrodzenia. Kiedy starsi kościoła i szkolne korporacje ostatecznie odkryły, że jednak powinny także zwiększyć wynagrodzenia tym oddanym ludziom. Ale wcześniejsze straty, które oni ponieśli pozostały.

Przez długi czas, musieli mniej kupować niż kupowali przedtem, musieli zmniejszyć konsumpcję lepszej i droższej żywności, i ograniczyć kupno nowych ubrań

- ponieważ ceny przystosowały się w górę do ilości pieniędzy na rynku, podczas gdy ich dochody nie były jeszcze zwiększone. Ta sytuacja zmieniła się znacznie dzisiaj, przynajmniej dla nauczycieli.

Zatem są zawsze różne grupy ludności będące różnie dotknięte przez inflację. Dla niektórych z nich inflacja nie jest tak zła; one nawet nalegają na jej kontynuowanie, ponieważ jako pierwsze otrzymujące dodatkowo drukowane pieniądze korzystają z niej. Zobaczymy w następnym wykładzie, jak ta nierówność w konsekwencjach inflacji wpływa na politykę, która prowadzi do inflacji.

Wskutek zmian spowodowanych przez inflację, mamy grupy, które są faworyzowane i grupy, które wprost uprawiają spekulację. Nie używam wyrażenia „spekulacja”, jaka zarzut przeciwko tym ludziom, ponieważ jeśli jest ktoś, kogo trzeba obwiniać, to jest rząd, który spowodował inflację. I są zawsze ludzie, którzy wykorzystują inflację, ponieważ oni zdają sobie sprawę co się dzieje, wcześniej niż inni ludzie. Mają specjalne zyski na skutek faktu, że będzie z konieczności niejednorodność w procesie inflacji.

Rząd może myśleć, że inflacja - jako metoda zbierania funduszy - jest lepsza niż opodatkowanie, które jest zawsze niepopularne i trudne. W wielu bogatych i wielkich państwach, ustawodawcy często dyskutowali, przez wiele miesięcy, o różnych formach różnych podatków, które były potrzebne, ponieważ parlament zdecydował o zwiększeniu wydatków. Mając przedyskutowane różne metody otrzymania pieniędzy przez opodatkowanie, ostatecznie zdecydowali, że może jest lepiej zrobić to przez inflację.

Ale oczywiście, słowo „inflacja” nie było użyte. Polityk przy władzy, który wszczyna kroki w kierunku inflacji nie ogłasza: „Ja wszczynam kroki w kierunku inflacji”. Techniczne metody używane w osiągnięciu inflacji są tak skomplikowane, że zwykły obywatel nie zdaje sobie sprawy, że inflacja się zaczęła.

Podczas jednej z największych inflacji w historii, w Niemieckiej Rzeszy po I Wojnie Światowej, inflacja nie była podczas wojny tak dotkliwa w skutkach, dopiero po wojnie przyniosła katastrofę. Rząd nie powiedział: „Idziemy w kierunku inflacji”. Rząd po prostu pożyczył pieniądze bardzo pośrednio - nieuczciwie - w centralnym banku. Rząd nie musiał pytać jak centralny bank ma znaleźć i dostarczyć pieniądze. Centralny bank po prostu wydrukował je.

Dzisiaj techniki dla inflacji są skomplikowane przez fakt, że istnieją pieniądze książeczek czekowych. Z pociągnięciem pióra rząd tworzy niewymienny pieniądz papierowy zatwierdzony dekretem rządowym jako środek obiegowy, w ten sposób

zwiększa ilość pieniędzy i kredytów. Rząd po prostu wydaje rozkaz, i papierowe pieniądze pojawiają się.

Rząd nie troszczy się z początku, że pewni ludzie będą tracili, rząd nie troszczy się, że ceny pójdą w górę. Ustawodawcy mówi: „To jest cudowny system!” Ale ten cudowny system ma jedną podstawową wadę: Ten system nie może trwać. Jeśliby inflacja mogła trwać na zawsze, nie byłoby podstawy mówić rządowi, że nie powinien wszczynać inflacji. Ale pewną właściwością inflacji jest, że wcześniej lub później, musi się skończyć. To jest polityka, która nie może trwać.

Na dalszą metę, inflacja kończy się załamaniem środka płatności - katastrofą, sytuacją podobną do tej w Niemczech w 1923 r. Na 1-go sierpnia 1914 r. wartość dolara wynosiła cztery marki i dwadzieścia fenigów. Dziewięć lat i trzy miesiące później w listopadzie 1923 r., dolar był wymieniany za 4.2 miliardy marek. Innymi słowy, marka nie wartała nic. Marka już nie miała żadnej wartości.

Kilka lat temu, sławny autor pisał: „Na dalszą metę wszyscy umrzemy.” To jest rzeczywiście prawda, przepraszam, że tak mówię. Ale pytaniem jest jak krótko lub jak długo będzie krótka meta trwać? W osiemnastym wieku żyła sławna pani Madame de Pompadour, której przypisuje się, powiedzenie: A res nous le deluge - po nas choćby potop. Madame de Pompadour na szczęście umarła w krótkiej mecie. Ale jej następczyni na urzędzie Madame du Barry przeżyła krótką metę i została ścięta w długiej mecie. Dla wielu ludzi „długa meta” szybko staje się „krótką metą” - im dłużej trwa inflacja tym wcześniej jest krótka meta.

Jak długo może krótka meta trwać? Jak długo może centralny bank kontynuować inflację? Prawdopodobnie tak długo jak ludzie są przekonani, że rząd wcześniej lub później, ale bezwarunkowo nie za późno, przestanie drukować pieniądze i tym samym zatrzyma zmniejszanie się wartości każdej jednostki pieniądza.

Kiedy ludzie dłużej w to nie wierzą, kiedy zdają sobie sprawę, że rząd będzie tak dalej postępował bez jakiegokolwiek intencji zatrzymania, wtedy zaczynają rozumieć, że ceny jutro będą wyższe niż są dzisiaj. Zatem zaczynają kupować za każdą cenę, powodując wzrost cen do takiej wysokości, że system pieniężny załamuje się całkiem.

Mówię o wypadku Niemiec, który cały świat obserwował. Wiele książek opisywało wydarzenia tego czasu. Chociaż nie jestem Niemcem, ale Austriakiem, widziałem wszystko od wewnątrz: W Austrii, warunki nie różniły się dużo od tych w Niemczech; ani też nie różniły się one dużo w innych Europejskich krajach. Przez wiele lat Niemiecki naród wierzył, że ich inflacja była tylko tymczasową sprawą, że skończy

się niebawem. Wierzyli temu przez prawie dziewięć lat aż do lata 1923 r. Wtedy, ostatecznie, zaczęli wątpić. Jak inflacja dalej postępowała, ludzie uważali za rozsądniejsze kupować wszystko co jest do nabycia zamiast trzymać pieniądze w kieszeniach. Ponadto, rozumowali, że nie powinno się udzielać pożyczek, ale odwrotnie, że było dobrą ideą być dłużnikiem. W ten sposób inflacja trwała dając powody do dalszej inflacji.

I trwało to w Niemczech aż do 28 sierpnia 1923 r. Ogólnie ludzie wierzyli, że inflacyjne pieniądze są rzeczywistymi pieniędzmi, ale z drugiej strony, spostrzegli, że warunki zmieniły się. Przy końcu niemieckiej inflacji, w końcu lata 1923 r., niemieckie fabryki wypłacały swoim robotnikom rano każdego dnia naprzód za dzień. I pracownik przychodził do fabryki ze swoją żoną, wręczał jej natychmiast swoją płacę - wszystkie miliony, które otrzymał - I ona natychmiast udawała się do sklepu by kupić cokolwiek, wszystko jedno co. Zdawała sobie sprawę, co większość ludzi wiedziało w tym czasie - że na drugi dzień, od jednego dnia do drugiego, marka traciła 50% swojej siły kupna. Pieniądze jak czekolada na gorącej kuchni, topniały w kieszeniach ludzi. Ta ostatnia faza niemieckiej inflacji nie trwała długo; po kilku dniach, cały koszmar zakończył się; marka była bez wartości i nowy środek płatniczy musiał być ustanowiony.

Lord Keynes, ten sam człowiek, który powiedział, że na długą metę wszyscy umrzemy, był jednym z długiego szeregu zwolenników inflacji, autorów dwudziestego wieku. Oni wszyscy pisali przeciwko standardowi złota. Kiedy Keynes atakował standard złota, nazwał go „barbarzyńskim zabytkiem”. I większość ludzi dzisiaj uważa za śmiechu warte mówić o standardzie złota. W Stanach Zjednoczonych, na przykład, jesteś uważany więcej lub mniej za marzyciela jeśli mówisz: „wcześniej lub później Stany Zjednoczone muszą powrócić do standardu złota.”

A jednak standard złota ma olbrzymią zaletę: ilość dostarczonych pieniędzy, w systemie standardu złota, jest niezależna od polityki rządów i politycznych partii. To jest przewaga standardu złota. Jest formą zabezpieczającą kraje przeciwko rozrzutnym rządóm: jeśli, pod standardem złota żądają od rządu pieniędzy na coś nowego, minister finansów może powiedzieć : „Powiedzcie mi najpierw, skąd wezmę pieniądze na ten dodatkowy wydatek?”

W systemie inflacyjnym, nic nie jest łatwiejszego dla polityków niż rozkazać rządowi wydrukowanie takiej ilości pieniędzy jaka jest potrzebna na pokrycie ich wydatków. Według Standardu złota wypłacalny rząd ma lepszą sposobność; może powiedzieć do ludzi i polityków: „nie możemy tego zrobić chyba że powiększymy podatki.”

Ale w warunkach inflacyjnych, ludzie nabyli zwyczaju patrzenia na rząd jako na instytucję z nieograniczonymi środkami do jego dyspozycji: państwo, rząd może zrobić wszystko. Jeśli, na przykład, naród pragnie zbudowania nowej autostrady, oczekuje się, że rząd ma ją wybudować. Ale skąd rząd otrzyma pieniądze?

Można by powiedzieć, że w Stanach Zjednoczonych dzisiaj a nawet w przeszłości, podczas prezydentury McKinley'a - Partia Republikańska więcej lub mniej popierała politykę uczciwego pieniądza i standardu złota, a Partia Demokratyczna była za polityką inflacji. Oczywiście nie papierowej inflacji, ale srebra.

Był jednak demokratyczny prezydent Stanów Zjednoczonych, Prezydent Cleveland, który przy końcu lat 1880-tych, założył veto sprzeciwiając się decyzji Kongresu wydania małej sumy około 10.000 dolarów - jako pomocy społeczeństwu, które doznało pewnej klęski. I Prezydent Cleveland usprawiedliwił swoje veto pisemnie: „Podczas gdy jest obowiązkiem obywateli wspomagać rząd, nie jest obowiązkiem rządu wspomagać obywateli”. To jest coś co każdy mąż stanu powinien napisać na ścianie w jego urzędzie, aby pokazywać ludziom, którzy przychodzą prosić o pieniądze.

Jestem zaambarasowany koniecznością upraszczania tych problemów. Istnieje tak wiele skomplikowanych problemów w systemie monetarnym, i nie musiałbym napisać tomów o nich, jeśli byłyby tak łatwe jak opisuję je tutaj. Ale podstawy są właśnie te: jeśli zwiększysz ilość pieniędzy, powodujesz obniżenie siły kupna jednostki pieniężnej. To jest to, czego ludzie, których sprawy prywatne są niekorzystnie dotknięte, nie lubią. Ludzie, którzy nie korzystają z inflacji są tymi którzy narzekają.

Jeśli inflacja jest zła i jeśli ludzie zdają sobie sprawę z tego, dlaczego stała się prawie sposobem życia we wszystkich krajach? Nawet niektóre najbogatsze kraje cierpią z powodu tej choroby. Stany Zjednoczone dzisiaj są nie ulega wątpliwości najbogatszym krajem w świecie z najwyższym poziomem życia. Ale kiedy podróżuje się w Stanach Zjednoczonych słyszy się ustawiczne rozmowy o inflacji i o konieczności jej zatrzymania. Ale oni tylko mówią; oni nie działają.

Przytoczę pewne fakty: po I Wojnie Światowej, Wielka Brytania powróciła do przedwojennego parytetu złota funta sterlinga. To jest zrewalutowała funta sterlinga do góry. To zwiększyło siłę kupna zarobków każdego robotnika. W swobodnym rynku nominalne **pieniężne** zarobki powinny być zmniejszone dla skompensowania podwyższonej wartości funta sterlinga i pracowników **realne** zarobki nie byłyby obniżone. Nie mamy czasu tutaj na przedyskutowanie tego uzasadnienia. Ale związki zawodowe robotników Wielkiej Brytanii nie zdradzały ochoty do akceptowania



dostosowania płac za pracę do wyższej siły kupna jednostki pieniężnej, wskutek tego realne stawki płac wzrosły znacznie przez te pieniężne działania. To było poważną katastrofą dla Anglii, ponieważ Wielka Brytania jest w przeważającej mierze przemysłowym krajem, który musi importować surowce, półprodukty i żywność w celu utrzymania życia, i musi eksportować wyprodukowane towary aby zapłacić za ten import. Ze wzrostem międzynarodowej wartości funta, ceny brytyjskich towarów wzrosły na zagranicznych rynkach - sprzedaż i eksport zmniejszyły się. Wielka Brytania faktycznie wyeliminowała się z rynków światowych wskutek za wysokich cen swoich wyrobów-

Związki zawodowe nie mogłyby być pokonane. Znana jest siła związków zawodowych dzisiaj. One mają prawo, praktycznie przywileje, używania gwałtów. I rozkaz związku jest, zatem, powiedzmy, nie mniej ważny niż dekret rządu. Rządowy dekret jest rozkazem dla wymuszenia, który aparat wymuszania rządu - policja - jest gotowa wykonać. Musimy być posłuszni dekretom rządu, inaczej będziemy mieli trudności z policją.

Na nieszczęście, mamy teraz, prawie we wszystkich krajach na całym świecie, drugą władzę, która może używać siły: związki zawodowe. Związki pracowników oznaczają płace za pracę i strajkami wymuszają je w ten sam sposób, w jaki rząd mógłby zadekretować minimum płacy za pracę. Nie będę dyskutował zagadnienia związków teraz; będę mówił o tym później. Chcę tylko skonstatować, że jest polityką związków podwyższać stawki za pracę **ponad** poziom, które by miały na wolnym rynku pracy. Jako rezultat tej polityki związków, znaczna część potencjalnego kapitału pracy mogłaby być użyta tylko przez ludzi lub przemysły, które są przygotowane ponosić straty. A skoro przedsiębiorstwa nie mogą ponosić strat ciągle, zamykają fabryki i ludzie stają się bezrobotnymi. Ustalanie stawek za pracę ponad poziom, który byłby na wolnym rynku pracy, zawsze powoduje bezrobocie znacznej części potencjalnego kapitału pracy.

W Wielkiej Brytanii rezultatem wysokich stawek za pracę, wymuszonych przez związki pracowników, było trwałe bezrobocie, przedłużające się z roku na rok. Miliony pracowników straciło pracę, produkcja obniżyła się. Nawet eksperci byli zakłopotani. W tej sytuacji Brytyjski rząd powziął decyzję, którą uważał za nieodzowną, nagłą decyzję : **zdevaluowania** środka płatniczego, funta.

Rezultatem tego było, że siła kupna stawek płac, na które związki pracowników nalegały, nie była już taką samą. **Realne** stawki płac, towarowe stawki, były zredukowane. Teraz robotnicy nie mogliby kupić, tak dużo jak mogliby kupić

przedtem chociaż nominalne stawki pozostały te same. W ten sposób, sądzono, **realne** stawki płac wróciłyby do poziomu wolnego rynku i bezrobocie by zanikło.

Ten środek - dewaluację - zaadoptowały różne inne kraje, jak Francja, Holandia, i Belgia. Jeden kraj nawet uciekł się do tej metody dwa razy w ciągu okresu jednego i pół roku. Tym krajem była Czechosłowacja. Dewaluacja waluty była metodą zrobioną ukradkiem, powiedzmy, dla udaremnienia władzy związków. Nie można powiedzieć jednakże, by była rzeczywistym sukcesem.

Po kilku latach, ogół ludzi, robotnicy, nawet związki zawodowe, wszyscy zaczęli rozumieć co się dzieje. Zdawali sobie sprawę, że zdewaluowanie pieniędzy zredukowało ich realne stawki płac. Związki miały siłę sprzeciwić się temu. W wielu krajach wstawiły klauzulę w kontrakt stawek płac zabezpieczającą automatyczny wzrost stawek pieniężnych za pracę ze zwiększaniem się cen. Nazwano to **indeksowaniem**. Związki zawodowe zapoznały się z indeksowaniem. Niestety, ta metoda zredukowania bezrobocia, którą rząd Brytyjski zapoczątkował w 1931 r. - a którą później zaadoptowano przez prawie wszystkie ważne rządy - ta metoda „rozwiązania bezrobocia” nie działa już dzisiaj.

W 1936 r. Lord Keynes w swym dziele „General Theory of Employment, Interest and Money” - Ogólna Teoria Zatrudnienia, Odsetek i Pieniądzy niefortunnie podniósł tę metodę - te nagłe zarządzenia okresu między 1929 a 1933 r. - do **zasady**, do fundamentalnego systemu polityki. I usprawiedliwił ją przez powiedzenie w tym mniej więcej znaczeniu: „Bezrobocie jest złe. Jeśli chce się, aby bezrobocie znikło musi się zdewaluować pieniądź - uciec się do inflacji.”

Keynes zdawał sobie sprawę bardzo dobrze, że stawki płac mogą być za wysokie dla rynku, to jest za wysokie, aby opłacało się pracodawcom zwiększenie ilości zatrudnionych, zatem za wysokie z punktu widzenia ogółu pracującej ludności, ponieważ ze stawkami płac nałożonymi przez związki ponad poziom rynku pracy, tylko część z tych chcących pracować może otrzymać pracę.

I Lord Keynes faktycznie, powiedział: „Na pewno masowe bezrobocie, przedłużające się z roku na rok, jest stanem bardzo niezadowolającym” Ale zamiast sugerować, że stawki płac mogłyby i powinny być dostosowane do warunków rynku, faktycznie powiedział: „jeśli ktoś zdewaluuje pieniądze robotnicy nie będą dostatecznie sprytni, aby zdawać sobie z tego sprawę i nie będą stawiać oporu przeciwko spadkowi realnych stawek płac tak długo jak nominalne stawki płac pozostaną te same.” Innymi słowy, Lord Keynes mówił, że jeśli ktoś otrzyma tę samą

ilość funtów sterlingów dzisiaj jaką otrzymał przed zdewaluowaniem pieniędzy, nie będzie zdawał sobie sprawy, że faktycznie otrzymuje mniej.

W potocznym języku, Keynes proponował oszukiwanie robotników. Zamiast zdeklarować otwarcie, że stawki płac muszą być dostosowane do warunków rynku - ponieważ, jeśli nie będą, część pracowników nie uniknie pozostania bez pracy - w rzeczywistości Lord Keynes powiedział: „Pełne zatrudnienie może być osiągnięte tylko, jeśli będziecie mieli inflację. Oszukaj robotników.” Najbardziej interesującym faktem jakkolwiek, jest to, że kiedy (General Theory) Ogólna Teoria Keynes'a była wydana, nie było już możliwe oszukiwać, ponieważ ludzie byli świadomi indeksowania. Ale problem pełnego zatrudnienia pozostał.

Co oznacza „pełne zatrudnienie”? Pełne zatrudnienie zależy od nieskrępowanego rynku pracy, który nie jest manipulowany przez związki pracowników lub rząd. Na tym rynku stawki płac dla każdego rodzaju pracy dążą do osiągnięcia poziomu gdzie każdy pracownik, który chce mieć zatrudnienie może je otrzymać i każdy pracodawca może wynająć tylu pracowników ilu potrzebuje. Jeśli jest popyt na pracę, stawka pracy będzie miała skłonność wzrastać, i jeśli mniejsza ilość pracowników jest potrzebna, stawka pracy będzie miała skłonność opadać.

Jedyną metodą przez którą położenie „pełnego zatrudnienia” może być osiągnięte to przez utrzymanie nieskrępowanego rynku pracy. To jest ważne dla każdego rodzaju pracy i każdego rodzaju artykułu handlu.

Co robi przedsiębiorca, który chce sprzedać artykuły po pięć dolarów za jednostkę? Kiedy nie może go sprzedać po tej cenie, i nie może zatrzymać towaru, ponieważ musi kupić coś nowego; moda się zmienia, zatem sprzedaje po niższej cenie. Jeśli nie może sprzedać towaru po pięć dolarów, musi sprzedać po cztery. Jeśli nie może sprzedać po cztery, musi sprzedać po trzy. Nie ma innego wyboru, jeśli chce prowadzić przedsiębiorstwo dalej. Może mieć straty, ale te straty są spowodowane faktem, że jego przewidywania rynku na ten produkt nie były trafne.

To samo dzieje się z tysiącami młodych ludzi, którzy przychodzą z rolniczych okręgów do miast, próbując zarobić pieniądze. To zdarza się w każdym przemysłowym kraju. W Stanach Zjednoczonych przychodzą do miasta z myślą, że powinni otrzymać, na przykład, 100 dolarów na tydzień. To może być niemożliwe. Ale jeśli nie może dostać pracy za sto dolarów na tydzień, musi próbować otrzymać pracę za dziewięćdziesiąt lub osiemdziesiąt dolarów, i może nawet mniej. Ale jeśli miałby powiedzieć -jak związki zawodowe to robią - „jedna setka dolarów lub nic”, zatem może pozostać bezrobotnym. Wielu z szukających pracy nie martwi się tym, ponieważ

rząd płaci zasiłki bezrobotnym - ze specjalnych podatków nakładanych na pracodawców - które są czasami prawie tak wysokie jak stawki pracy pracownik byłby otrzymał jeśli byłby zatrudniony.

Ponieważ pewni ludzie wierzą, że pełne zatrudnienie może być osiągnięte tylko przez inflację, zatem inflacja jest przyjęta w Stanach Zjednoczonych. Ale ludzie dyskutują pytanie: Czy powinniśmy mieć zdrowy pieniądz z bezrobociem, czy inflację z pełnym zatrudnieniem? To jest faktycznie bardzo fałszywy dylemat.

Aby zająć się tym problemem musimy postawić pytanie: Jak można polepszyć warunki pracowników i wszystkich innych grup ludności? Odpowiedź jest: przez utrzymanie swobodnego rynku pracy i w ten sposób osiągnięcie pełnego zatrudnienia. Naszym dylematem jest, czy to rynek ma wyznaczać stawki płac lub czy mają być wyznaczone przez nacisk i przymus związków? Dylematem nie jest „czy musimy mieć inflację lub bezrobocie?”

Ta błędna analiza problemu jest dyskutowana w Anglii, w Europejskich przemysłowych krajach i nawet w Stanach Zjednoczonych. I niektórzy ludzie mówią: „Teraz patrz, nawet Stany Zjednoczone mają inflację. Dlaczego nie powinniśmy także robić tego samego?”

Tym ludziom powinno się odpowiedzieć przede wszystkim: „Jednym z przywilejów bogatego człowieka jest, że może sobie pozwolić na to by być nierozsądnym dużo dłużej niż biedny człowiek.” I to jest sytuacja Stanów Zjednoczonych. Finansowa polityka Stanów Zjednoczonych jest bardzo zła i staje się gorsza. Może Stany Zjednoczone mogą sobie pozwolić być niemądrymi trochę dłużej niż niektóre inne kraje.

Najważniejszą sprawą do zapamiętania jest, że inflacja nie jest aktem Boga, że inflacja nie jest katastrofą żywności lub chorobą, która przychodzi jak plaga. Inflacja jest polityką - zdecydowaną polityką ludzi, którzy uciekają się do inflacji, ponieważ uważają, że jest mniejszym złem niż bezrobocie. Ale faktem jest, że inflacja na krótką metę pozornie „leczy” bezrobocie, a równocześnie przygotowuje na dłuższą metę katastrofę gospodarczą z większym bezrobociem. Zatem, inflacja nie leczy bezrobocia. Inflacja jest polityką. A polityka może być zmieniona. Zatem nie ma powodu do tolerowania inflacji. Jeśli ktoś uważa inflację za zło, zatem powinien powstrzymać się od powodowania inflacji. Powinien zrównoważyć budżet rządu. Oczywiście, publiczna opinia musi to popierać; intelektualiści muszą pomóc ludziom do zrozumienia problemu. Mając poparcie opinii publicznej staje się z pewnością możliwe dla wybranych przez ludzi posłów porzucenie polityki inflacyjnej.

Musimy pamiętać, że na długą metę możemy wszyscy umrzeć i na pewno umrzemy. Ale powinniśmy urządzić nasze ziemskie sprawy na krótką metę, w której mamy żyć, w najlepszy możliwie sposób. I jednym ze środków koniecznym do tego celu jest porzucenie polityki inflacyjnej.

[www.KonteStacja.com](http://www.KonteStacja.com) - radio ludzi wolnych

[www.Korespondent.pl](http://www.Korespondent.pl) - niezależny serwis informacyjny

[www.ASBIRO.pl](http://www.ASBIRO.pl) - a tutaj wykładają tylko przedsiębiorcy

## ECONOMIC POLICY

Thoughts for today and tomorrow

Wydane przez: REGNERY/GATEWAY, Inc.

South Bend, Indiana, U.S.A.

Przedruk Londyn 1992

Hasło wydania "OŚWIATY KAGANIEC"

Wydano za pozwoleniem Pani Margit von Mises

1988

Przedruk dozwolony za podaniem źródła

LUDZIOM DOBREJ WOLI

WYDAWCY

14 Edenhurst Avenue

LONDON

SW63PB